Orędownik Samorządu

Organ Związku Gmin Województwa Śląskiego

Prenumerata wynosi 2 zł kwartalnie
Opłata poczt. opłacona ryczałtem
Telefony: Katowice 21-47

Wychodzi 1-go i 15-go dnia miesiąca.
Redakcja i Administracja: Katowice Pocztowa 16/II.
Redaktor: Stanisław Kuhnert,
Syndyk Związku Gmin Woj. Śl.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milim 30 gr Przed tekstem 60 gr za wiersz mm. Rach. w P. K. O. 304227

Nr. 22. Katowice, 15 listopada 1929 r. Rok V.

L. Swoboda, Król. Huta.

Zakład m. Król. Huty dla dokarmiania dzieci szkolnych w Orzeszu.

Wzrastające do niebywałych rozmiarów bezrobocie i szerząca się wskutek tego wśród rodzin bezrobotnych, zazwyczaj obdarzonych liczną gromadką dzieci, bieda, zaczęły w roku 1926 ujemnie oddziaływać na zdrowie dziatwy w szkołach powszechnych. Chęć niesienia pomocy tym licznym zmizerniałym i schorzałym wskutek niedostatecznego odżywiania się dzieciom była przyczyną stworzenia zakładu, przeznaczonego na odżywianie i wzmocnienie sił dla dzieci, których rozwój z powodu nieodpowiednich warunków domowych został zagrożony.

Z pośród kliku odpowiednich na stworzenie zakładu takiego miejscowości Magistrat wybrał jako najdogodniejszą Orzesze w powiecie pszczyńskim, gdzie nabył nieruchomość (dawniejszą własność barona Morgenbessera) o powierzchni 30.500 m², z czego na pole orne przypada ca 24.000 m², na warzywny ogród i sad owocowy ca 4.250 m², reszta na zabudowania i podwórze.

Zabudowania składają się z dwupiętrowego domu mieszkalnego o kubaturze 1.798,51 m³, zawierającego 10 pokoi, 2 łazienki, kuchnię, spiżarnię i komórki, — z domu gospodarcz. o kubaturze 121,80 m³, ze stodoły o kubaturze 404,80 m³, oraz z chlewa o kubaturze 280,47 m³.

Koszta nabycia nieruchomości i urządzenia zakładu wynosiły razem 163.434,27 zł., przyczem podkreślić należy, że w zakładzie zaprowadzono centralne ogrzewanie i światło elektryczne oraz wybudowano studnię, co razem z kosztami koniecznej przebudowy i remontu wyniosło ca 65.000 zł.

Dla zapewnienia dzieciom odpowiedniego placu dla gier i zabaw wydzierżawił Magistrat dobrze zalesiony park o powierzchni 25 morgów, położony na przeciw zakładu w odległości zaledwie kilkudziesięciu kroków.

Po urządzeniu zakładu wysłano w dniu 7 czerwca 1927 r. pierwszy transport dzieci, uroczyste otwarcie i poświęcenie zakładu nastąpiło w dniu 18 czerwca 1927 r. w obecności przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej oraz licznych gości.

Zakład czynny jest przez cały rok bez przerwy, w porze letniej zdoła pomieścić 40, w porze zimowej 30 dzieci. Wysyła się na odmianę w jednym miesiącu chłopców, w drugim dziewczęta, a to wyłącznie dzieci ubogie, zamieszkałe w Król. Hucie, w wieku od 6—14 lat, niedostatecznie odżywiane, wątłe i skłonne do chorowania, lecz wolne od chorób zakaźnych i t. p. Wyjątkowo mogą również być wysłane dzieci rodziców zamożniejszych, o ile rodzice zapłacą zgóry koszta utrzymania w zakładzie.

Wysyłka dzieci odbywa się na podstawie ułożonego przez Magistrat na cały rok zgóry planu, przewidującego dla dzieci każdej szkoły powszechnej pewną ilość miejsc. Kierownicy szkół przedstawiają odpowiednią ilość dzieci lekarzowi szkolnemu do zbadania, po wystawieniu orzeczenia lekarskiego i załatwieniu formalności z rodzicami wysyła się dzieci w porze letniej miejskim samochodem ciężarowym, zimą natomiast koleją.

Regulamin zakładu wymaga, żeby każde dziecko było wyposażone w bieliznę na zmianę, ubranie, kapelusz wzgl. czapkę, mocne buciki, płaszczyk na dni chłodne, chusteczki do nosa, grzebień i szczotkę do zębów.

Pobyt dzieci w zakładzie trwa każdorazowo jeden miesiąc, porządek dzienny dostosowany jest do celu, jakiemu pobyt w zakładzie ma służyć i przewiduje oprócz pięciu pożywnych posiłków godziny zabaw i gier na świeżem powietrzu, przechadzki, naukę, pogadanki, oraz wypoczynki w czasie dnia. Dzieci korzystają obficie ze snu, kładą się spać o godz. 21-szej, wstawają o godz 7,30. Odżywianie dzieci jest możliwie najlepsze, dzieciom podaje się przedewszystkiem obficie mleko, jarzyny i owoce,

t. zn. potrawy najwięcej odpowiednie dla wzmocnienia organizmu dzieci.

Zakład posiada radjofoniczną stację odbiorczą i jest wyposożny w liczne przybory do zabaw, gier i sportu.

Dzieci znajdują się w zakładzie pod stałą opieką lekarza lecznicy brackiej w Orzeszu, p. Dr. Kalusa, który bada dzieci przy przyjęciu do zakładu i opuszczaniu zakładu, odwiedza dzieci conajmniej raz w tygodniu a w razie choroby którego z dzieci, wydaje potrzebne zarządzenia. W razie potrzeby chore dzieci umieszcza się w lecznicy brackiej w Orzeszu na koszt Magistratu, wzgl. o ile chodzi o dzieci członków kas chorych, na koszt tychże kas. Naogół wypadki choroby są nieliczne.

Pobyt w zakładzie jest dla zdrowia dzieci bardzo korzystny, to też dzieci wykazują przy opuszczaniu zakładu przeważnie bardzo znaczną poprawę stanu ogólnego. Wyrazem tej poprawy a równocześnie miernikiem skuteczności i celowości zakładu jest przyrost wagi dzieci, opuszczających zakład.

Średni przyrost na wadze wynosił:

w roku 1927	1,78 kg.
„ 1928	2,73 „
„ 1929 (do 1. 10.)	2,86 „

W zakładzie przebywało dotąd od czasu otwarcia do dnia 1 października br. 911 dzieci. Koszta pobytu i utrzymania jednego dziecka wynoszą przeciętnie 113 zł. (podstawą obliczenia były rzeczywiste wydatki na utrzymanie zakładu w roku budżetowym 1928/29).

Administrację wewnętrzną zakładu i opiekę nad dziećmi prowadzą cztery siostry Dominikanki z konwentu sióstr Dominikanek w Białej Niżnej, które do pomocy mają jedną kucharkę, 4 służące i gospodarza dla prac rolnych i ogrodowych. Zakład posiada również żywy inwentarz, dzięki temu oraz dzięki posiadaniu ogrodu warzywnego, sadu owocowego i roli zapotrzebowanie środków żywnościowych zakład pokrywa częściowo z własnego gospodarstwa, co wpływa znacznie na zmniejszenie wydatków na utrzymanie.

Akcji dokarmiania dzieci, prowadzonej przez miasto Król. Hutę, nie można utożsamiać z akcją kolonij letnich, prowadzoną przez Z. O. K. Z., który przez kolonje letnie dąży do nieco odmiennego celu. Akcja miasta Królewskiej Huty natomiast ma na celu **dokarmianie a przez to poprawę stanu fizycznego dzieci.** Więcej zbliżoną w zamierzeniach jest akcja Czerwonego Krzyża, który przez urządzanie kolonji letnich w miejscowościach zdrojowych i uzdrowiskach przyczynia się do zmniejszenia liczby dzieci skrofulicznych i anemicznych na Śląsku.

Porównując wyniki, odnoszące się do stanu fizycznego dzieci osiągnięte w wyżej wymienionych akcjach, należy stwierdzić, że najlepsze były wyniki, osiągnięte w zakładzie m. Król. Huty. Wymowne zwiększanie się cyfry średniego przyrostu na wadze z roku na rok daje powód do wnioskowania, że zużytkowanie nabytych doświadczeń oraz systematyczne prowadzenie akcji przyczyni się do osiągnięcia w zakładzie miasta Król. Huty jeszcze lepszych wyników. Różnica pomiędzy kosztami utrzymania jednego dziecka w zakładzie w Orzeszu a kosztami utrzymania na kolonjach letnich, wynosząca około 20 zł., znikłaby zupełnie wzgl. zmniejszyłaby się znacznie w miarę zwiększenia liczby dzieci, utrzymywanych w zakładzie. Różnica ta w znacznej mierze jest wyrównana korzyścią, jaka płynie z możliwości stałej wysyłki dzieci przez cały rok.

O zwrot składek ze Śl. Funduszu Emerytalnego.

(Art. 6 ustawy z 20. 4. 1926 — Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 19.)

(sk) Zarząd Związku Gmin. Woj. Śl. zwrócił się do Śl. Rady Wojewódzkiej z wnioskiem o wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 6 ustawy z dnia 20 kwietnia 1926 (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 19) o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śl., motywując wniosek ten następująco:

Artykułem 4 punktem 6 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497 ex 1920), zastrzeżone zostało dla ustawodawstwa Sejmu Śl. ustawodawstwo w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego, oraz zawodowego wszelkich typów i stopni.

Zgodnie z tymże przepisem, nauczyciele szkół powszechnych, ogólnokształcących i zawodowych, są funkcjonarjuszami śląskimi, bo zresztą pobory swe pobierają ze Skarbu Śl. Podpadają oni także pod ustawę z dnia 20 kwietnia 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śl. (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 19). Po myśli art. 5 ustawy z dnia 20 kwietnia 1926 potrąca się funkcjonarjuszom śl., a więc i nauczycielom szkół powszechnych na rzecz funduszu emery-

talnego (art. 6) opłatę w wysokości 3% pobieranego uposażenia w służbie czynnej.

Po myśli art. 61 cyt. ustawy z dnia 20 kwietnia 1926 r. winni funkcjonarjusze śl. (nauczyciele) na rzecz Skarbu Śl. cedować wszelkie prawa, przysługujące im z tytułu uczestnictwa w kasach emerytalnych b. państw zaborczych, o ile w b. państwach zaborczych nie zrealizowali swych pretensyj do odnośnych kas. Przypuszczać należy, że wszyscy obecnie czynni nauczyciele szkół powszechnych dokonali już cesji po myśli art. 61, że więc do funduszu emerytalnego po myśli art. 6 cyt. ustawy posiadają uprawnienia tak z samej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śl., jakoteż z praw dawniej nabytych.

W licznych wypadkach naucz. szkół ogólnokształcących, czy zawodowych, czy też innych typów, przechodzą ze służby śl. do służby kom. i uzyzkują ustalenie ich przez gminy. W wypadkach tych dana gmina zalicza w całości nauczycielom do wysługi emerytalnej czas poprzednio przebyty w służbie czy śląskiej, czy państwowej.

Słusznem byłoby więc, aby fundusz emerytalny, ustanowiony przez art. 6 ustawy z dnia 20 kwietnia 1926 r., zwracał gminom opłatę potrąconą nauczycielom na tenże fundusz po myśli art. 5 cyt. ustawy, lub pretensje po myśli art. 61. Na odnośny wniosek jednej z naszych gmin o zwrot tychże opłat, Wydział Oświecenia Publicznego odpowiedział odmownie dla braku podstawy prawnej.

Przytem jednak stwierdzić należy, że ustawodawcy zasadniczo nie było obcem poczucie potrzeby zwrotu składek, bo dowodzą tego przepisy art. 61. Mowa tam o zwrocie składek z instytucji ubezpieczeniowych b. państw zaborczych. Logicznem więc jest żądanie, by Śl. Fundusz Emerytalny zwracał także wniesione opłaty związkom komunalnym.

Obecnie jednak, tak ustawa, jakoteż rozporządzenie Rady Wojewódzkiej z dnia 15 lutego 1927 r. (Dz. U. Nr. 6, poz. 11), nie poruszają wyraźnie sprawy zwrotu opłat na rzecz funduszu emerytalnego, co z uwagi na liczne wypadki przechodzenia nauczycieli na służbę gminną, poważnie obarcza fundusze gminne.

Fundusz emerytalny nie może korzystać przez zatrzymanie opłat, ponoszonych przez osoby, wobec których przez przejście ich na służbę kom. zwolniony został od świadczeń emerytalnych. Sprzeciwia się to ogólnie przyjętej zasadzie słuszności i dlatego należałoby stworzyć podstawę prawną, zobowiązującą fundusz emerytalny wzgl. Wydział Oświecenia Publicznego do zwrotu wniesionych na fundusz emerytalny opłat, wzgl. cedowanych tamże tytułów prawnych na rzecz gmin w tych wypadkach, gdzie nauczyciele szkół ogólnokształcących, zawodowych i podobnych typów przeszli na służbę kom. z pełnemi prawami emerytalnemi.

Juljan Dombek, Katowice.

Walka o mieszkanie.

Pod tytułem „Bieżąca sprawa samorządowa", który traktował o uchyleniu nędzy mieszkaniowej na Śląsku, wysunąłem w nr. 18—19 z dnia 15. 9. i 1. 10. br. na czoło następujące uwagi: 1. Samorząd miejski i gminny opracuje w ramach następnego 10-lecia swój własny program budowlany, 2. samorząd miejski i gminny nie ma zamiaru konkurować z władzami państwowemi wzgl. z ogółem obywateli przy łagodzeniu nędzy mieszkaniowej, 3. nad usunięciem nędzy mieszkaniowej współpracować muszą wszyscy obywatele. Dlatego należy wzbudzić inicjatywę prywatną w jaknajszerszych rozmiarach.

Podając powyższe streszczenie poprzedniego artykułu, przystąpiłem zarazem do zamknięcia drogi tym, którzy jako odpowiedź na wysiłki ludzi dobrej woli i czynu odpowiadają: **„Z czego tu budować?"**

Podkreślam jeszcze raz, że posiadanie własności lub kapitału obowiązuje, a mianowicie do służenia nim dla dobra ogółu, a następnie podkreślam, że w pierwszym rzędzie fundusze własne w prywatnych rękach się znajdujące, powinne być użyte na łagodzenie nędzy mieszkaniowej. Ponadto stwierdzam, że środki jakie stawiają do dyspozycji banki prywatne i państwowe, a w ostatnim czasie i samorządowe, powinne przy racjonalnem wykorzystaniu wystarczyć w poważnej mierze do stałego łagodzenia nędzy mieszkaniowej. Odnosi się to jedynie do naszego Województwa Śląskiego; w innych województwach, zwłaszcza zaś we wschodniej Polsce sprawa nędzy mieszkaniowej musi być rozpatrzona pod zupełnie innym kątem widzenia. Nasze całe województwo jest pokryte gęstą siecią placówek bankowych, posiada rozbudowany system Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności, a społeczeństwo może liczyć na kredyty nisko-procentowe, a długoterminowe z Śląskiego Funduszu Gospodarczego, tak że są wszelkie dane po temu, aby ogół w znacznej mierze zadowolić. Zresztą Związek Gmin Woj.

Śl. oręduje stale i od szeregu lat w tym kierunku, aby przy pomocy władz samorządowych i gminnych uzyskać dla ogółu obywateli jaknajkorzystniejsze warunki kredytowe.

Od szeregu lat Związek Gmin Woj. Śl. pracował nad tem, ażeby stworzyć własny bank hipoteczny, któryby uruchomił większe kredyty oraz starał się o pożyczki zagraniczne. Niestety sprawa ta nie została załatwiona po myśli zabiegów i żądań władz samorządowych, z wielką krzywdą dla ogółu. Stracono bezpowrotnie kilka najlepszych lat, które już się nie dadzą odrobić.

Związek Gmin Woj. Śl. zwrócił się do szeregu banków o wyrażenie swoich zapatrywań na omawianą sprawę i poniżej przedstawiamy opinję dyrekcji Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Katowicach:

„Na terenie Górnego Śląska Oddział nasz nie zajmuje się udzielaniem długoterminowych pożyczek, natomiast pożyczki te przeprowadzone są przez spółdzielnie **kredytowe** lub **rolnicze,** należące do Związku Rewizyjnego w Poznaniu, a finansowane przez Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Przeprowadzenie kredytów przez spółdzielnie kredytowe, jak Banki Ludowe, których na G. Śląsku posiadamy w każdem mieście powiatowem, jak i w większej gminie wiejskiej, ułatwia szybkie załatwianie kredytów, gdyż w skład rady nadzorczej każdej poszczególnej spółdzielni wchodzą osoby w danym okręgu znane, obeznane z warunkami miejscowemi.

Przeważna część kredytów rozprowadzanych przez banki ludowe służy małorolnym na zakup bydła rasowego, zakładanie sadownictwa, warzywnictwa i przeprowadzanie różnych inwestycyj gospodarczych, jak budynków i maszyn.“

Z powyższego w streszczeniu podanego oświadczenia Dyrekcji Banku Związku Spółek Zarobkowych wynika, że kredytów się udziela na dogodnych warunkach. Każde zapotrzebowanie zostaje sumiennie zbadane, a dyrekcja Banku Zw. Sp. Zar. stara się popierać i zadowalać przez swoje organa wykonawcze radą i czynem ubiegających się o pożyczki na cele budowlane wzgl. na tworzenie nowych warsztatów pracy wzgl. ulepszenie już istniejących. Ponadto zwróciliśmy się również do Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz do Banku Rolnego z prośbą o zajęcie stanowiska i wypowiedzenie się w kwestji walki z nędzą mieszkaniową.

Uruchomienie kredytów towarowych.

Poza kredytami czysto gotówkowemi, istnieje jeszcze możliwość udzielania kredytów towarowych. Dział ten jest u nas słabo rozwinięty. Koniecznem jest, aby wszystkie zainteresowane firmy budowlane, architekci budowniczowie a niemniej reprezentanci ciężkiego przemysłu oraz innych przemysłów związanych z budownictwem zrewidowali swoje stanowisko wobec dzisiejszej sytuacji budowlanej. Przez zainicjowanie akcji na rzecz budownictwa prywatnego i udzielanie przez wyżej wspomnianych producentów kredytów towarowych t. j. materjałów budowlanych, sprawa budowania mieszkań przez osoby prywatne zostanie popchnięta naprzód. **W tym kierunku również będziemy orędować i zwrócimy się do najpoważniejszych architektów budowniczych firm** budowlanych i związków producentów.

W prasie wszelkich odcieni ukazały się w ostatnim czasie różne artykuły na temat walki z nędzą mieszkaniową, jednakowoż wysuwane tam projekty musimy uważać za nierealne dla Śląska. Wszystkie te projekty zmierzają bowiem do jednego celu, mianowicie by przymusowo zebrać fundusze na cele budowlane, które miałyby być wypożyczane społeczeństwu. Przeciwko tej taktyce stosować będzie społeczeństwo daleko idący bierny opór. Przykładów takiej walki dopatrzeć się można w republice austrjackiej, która przez niefortunną ustawę chciała zebrać potrzebne fundusze dla budowania mieszkań. Akcja ta spotkała się z niepowodzeniem i wywołała wielkie rozgoryczenie wśród społeczeństwa.

Dlatego też jesteśmy w dalszym ciągu zdania, że tylko **zmobilizowanie wszystkich własnych sił na terenie Woj. Śląskiego, przy rozumnej i celowej propagandzie wszystkich zainteresowanych sfer ożywi akcję budowlaną.** W tym kierunku mają obecnie głos architekci, budowniczowie firmy budowlanej, a niemniej wszyscy producenci materjałów budowlanych. Oddajemy im głos rzucając hasło: **Rozpocznijmy walkę o mieszkanie ożywioną propagandą budowlaną.**

W sprawie przetargów na materjały kamienne.

Z kół powołanych piszą nam:

Coraz częściej powtarzają się skargi zrzeszonych właścicieli kamieniołomów, że niektóre gminy ogłaszają ograniczone przetargi na dostawę materjałów drogowych, a wezwania otrzymują handlarze tychże materjałów, z pominięciem producentów, szczególnie producentów z Województwa Śląskiego.

Słusznem jest żądanie, ażeby do przetargów ograniczonych tutejszych Komun i Związków Komunalnych w pierwszym rzędzie wzywano przedsiębiorstwa kamieniołomowe, które mają swą siedzibę na obszarze Województwa Śląskiego, tak, aby one miały możność brania udziału w tych przetargach.

Żądanie także jest uzasadnione tem, że u poważnego producenta kupuje się taniej przecież, a przy możliwych różnicach cen, producent gwarantuje za dobroć i jednolitość dostarczonego towaru,

warunek może najistotniejszy, jeśli chodzi o materjały drogowe.

Ponadto producent opłacający podatek obrotowy i dochodowy, ponoszący świadczenia społeczne i dający zatrudnienie setkom niewykwalifikowanych robotników staje się przecież czynnikiem państwowo twórczym i powinien się cieszyć specjalną opieką władz.

Do Zrzeszenia Kamieniołomów Polskich należą następujące kamieniołomy:

1. Zakłady Kamieniołomowe Sp. z ogr. odp. w Katowicach, ul. Słowackiego 24;
2. Kamieniołom „Czantorja" w Ustroniu;
3. Przedsiębiorstwo Kamieniarskie Józef Kosowski w Skoczowie;
4. Przedsiębiorstwo Kamieniarskie Karol Kosowski w Milówce;
5. Kamieniołom „Czerwieniec" w Krakowie;
6. Kamieniołom „Tokarzówka" Jan Zubik w Brennej;
7. Przedsiębiorstwo Kamieniarskie St. Walczok w Bielsku.

Biura Zrzeszenia znajdują się w Katowicach, ul. Pocztowa 16, tel. 19-99.

W związku z powyższem, komunikuje się, że Śl. Urząd Wojewódzki okólnikiem z dnia 2 listopada 1929 r. L. dz. R. P. I-3022/137 zarządził co następuje:

„W razie rozpisania przetargu ograniczonego, zaproszenia do wzięcia udziału w przetargu winny być rozsyłane wyłącznie producentom kamienia. Handlarze tych materjałów winni być bezwarunkowo z przetargu usunięci. Szczególny nacisk należy położyć na zaproszenie do przetargu producentów z Województwa Śląskiego."

Nasze władze kom. prosimy, by w przyszłości uwzględniły tak pismo Zrzeszenia, jakoteż okólnik Śl. Urzędu Wojewódzkiego.

Wywody przytoczone tamże, są więcej niż słuszne, a zrzeszonym kamieniołomom należy udzielić pełnego poparcia.

Kronika.

Katowice. (Unja Strażacka.) Zwracamy uwagę na zamieszczone w niniejszym numerze ogłoszenie firmy „Unja Strażacka, Lwów, fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych". Unja Strażacka zdołała wyrobić sobie w zainteresowanych sferach pełne uznanie, o czem świadczy rezolucja, jaką przyjęto jednogłośnie na Ogólnym Zjeździe Straży Pożarnej. Rezolucja ta brzmi:

„Zjazd uchwala, ażeby Straże pożarne, celem uzyskania jednolitości i gwarancji, zakupywały sikawki i przybory pożarnicze w Unji Strażackiej, która pozostaje pod ścisłą techniczną kontrolą Małop. Związku Straży Pożarnych".

Mikołów. W czwartek, dnia 24 października rb. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Nasamprzód przyjęto do wiadomości protokół kasy miejskiej za miesiąc sierpień i wrzesień rb. i udzielono wyjątku z zakazu budowlanego p. radcy Trosce na budowę domu mieszkalnego. Na ławników do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu na rok 1930 proponowała Rada Miejska te same osoby, które ubiegłego roku należały do tegoż Urzędu. Komisję podatku od placów budowlanych uzupełniono przez wybór radnego p. A. Bojdoła, na zakup dalszych 120 ton kostki brukowej i na wykonanie kanału na ulicy Lompy uchwalono potrzebne środki. W dalszym ciągu obrad zatwierdzono uchwałę magistracką co

TOMASZ PTAK,
nadsekretarz miejski, Lubliniec.

Wędrówka po Lublińcu.

Jakkolwiek miło i przyjemnie mi w towarzystwie sympatycznego gospodarza, to muszę jednak z przyjemności tej zrezygnować, chcąc swoją wędrówkę dalej kontynuować i dotrzeć do wytkniętego sobie celu. Odwiedzam starego znajomego, uchodźcę z Raciborskiego, p. Emanuela Grzesika, członka Rady Miejskiej i sekretarza Związku Inwalidów Wojennych, przechodzę obok warsztatów mechanicznych p. Józefa Rożniewskiego i na chwilę wstępuję do składu żelaza mego przyjaciela z czasów plebiscytu i III. powstania p. Romualda Rożniewskiego. Tutaj zaraz po III. powstaniu bandy niemieckie a raczej orgieszy rzucili bombę, wyrządzając wielkie szkody na mieniu właściciela. Wchodząc na plac Kościuszki, który dopiero po zmianie suwerenności wskutek gruntownego przebrukowania przybrał postać estetycznego skweru publicznego. Po prawej jego stronie zauważysz dość okazały budynek, w którym od roku 1874 do roku 1895 mieściło się starostwo. Obecnym właścicielem tego budynku jest p. Stanisław Breliński, znany i zasłużony długoletni, niestrudzony działacz na niwie narodowej, członek i zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej, w czasie plebiscytu komisarz plebiscytowy na powiat lubliniecki, doradca powiatowy przy Komisji Aljanckiej. Pan Breliński jest właścicielem fabryki wódek i likierów i pomimo, że wytwory jego słyną z pierwszorzędnej jakości i w niczem nie ustępuje wytworom pozamiejscowym i nawet zagranicznym, liczne polskie firmy miejscowe i restauratorzy sprowadzają napoje takie od Niemców i żydów, pomijając miejscową polską firmę, wystawiając sobie takiem postępowaniem świadectwo ubóstwa pod względem solidarności narodowej. Na placu Kościuszki mieści się ponadto drogerja p. Józefa Piotrowskiego, składy kolonjalne pp. Andrzeja Piotrowskiego i Juljusza Nowaka oraz polski zakład fryzjerski p. Eustachego Lubiewskiego.

Znajduje się tu również starożytny budynek zwany Szpitalem św. Krzyża. Fundatorem jego jest śp. Jan Baptysta Cellari, z pochodzenia włoch, który w roku 1661 w drodze własnoręcznie w języku polskim spisanego testamentu, znaczną część swego majątku przeznaczył na budowę wspomnianego szpitala. Szpital ten według jego woli przeznaczony jest na przytułek dla ubogich starców miasta i przyległych wiosek. Do szpitala należy 130 mórg roli. Szpitalem zawiaduje Kuratorjum, na czele którego stoi każdorazowy burmistrz lub jego zastępca. Tuż przy tymże szpitalu wznosi się kościół św. Krzyża, posiadający charakter kościoła garnizonowego, znajdujący się obecnie w stadjum obszernej rozbudowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do zaangażowania potrzebnych sił nauczycielskich przy szkole dokształcającej. Powzięto uchwałę w przedmiocie poboru dodatków komunalnych od opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych na rok 1930.

Poznań. (Wzorowe instrukcje dla opiekunów społecznych i regulaminy dla komisyj opieki społecznej.) Biuro Samorządowe w Poznaniu opracowało już i oddaje do druku: 1. wzorową instrukcję dla opiekunów społ. w gminach wiejskich, 2. takąż instrukcję dla miast średnich i małych połączoną z regulaminem dla miejskich komisyj opieki społecznej.

Zmiany opracowania uzgodnione zostały z wydziałem opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i idą w kierunku a) jaknajzupełniejszego pouczenia organów opieki społecznej i wyjaśnienia wątpliwych kwestji oraz b) najpraktyczniejszego ujęcia spraw formalnych, aby nie obciążać zbytnio opiekunów społecznych i komisji osobną biurowością.

Cena instrukcji dla wsi 50 gr., dla miast z regulaminem komisji opieki społecznej 1 zł. 20 gr. Zamówienia do Biura Samorządowego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8.

W szczególności:

1. Wzory opracowane zostały ściśle według ustawy i rozp. wykonawczego i obejmują pełnię postanowień, tak że niepotrzebne jest już studjowanie zasadniczych rozporządzeń. Tam, gdzie okazało się to celowe, postanowienia i przepisy ustawowe przytoczono dosłownie;

2. Dla pouczenia opiekunów społecznych i członków komisji opieki społecznej oraz dla jasności instrukcji i regulaminów pomieszczono we wzorach i wyjaśniono zadania i zakres opieki społecznej w ogóle.

3. Następnie podano bliższe wskazówki co do właściwości organów, aby nie było sporów kompetencyjnych, które zawsze powstają w razie niejasności.

4. Dla miast wzgl. gmin, gdzie będą obowiązkowe gminne komisje opieki społecznej, uważano za konieczne połączyć regulamin dla komisji opieki społecznej z instrukcją dla opiekunów społecznych, ponieważ obie rzeczy ściśle się wiążą ze sobą jak i z działalnością organów miejskich, a zatem musiałyby się powtarzać, z drugiej strony całość postanowień tak instrukcji jak i regulaminu potrzebna jest tak dla opiekunów społecznych jak i członków komisji. Oba opracowania tworzą w ten sposób zwartą całość.

5. Szczegółowych stałych przepisów o sposobie przychodzenia z pomocą nie pomieszczono we wzorach, gdyż krępowały one całą akcję opieki społecznej wzgl. wymagałyby ciągłej zmiany regulaminów i instrukcji. Wiele kwestyj bowiem musi podlegać zmianom stosownie do potrzeb, finansów, a nawet osób. Natomiast przewidziano wszelkie możliwości praktycznych zarządzeń oraz właściwość co do decyzji i formę zarządzenia. Z tego też powodu wzory nadają się dla każdego miasta wzgl. gminy wiejskiej.

Dla koniecznych uzupełnień miejscowych pozostawiono gdzieniegdzie wolne miejsca.

6. Prowadzenie biurowości i rachunkowości starano się sprowadzić do minimum. Komisja opieki społecznej wogóle tych rzeczy nie prowadzi, a biurowość opiekunów społecznych może być powierzona w zupełności magistratowi wzgl. naczelnikowi gminy. Opiekuna głównem zadaniem jest bowiem osobista opieka nad ubogimi, a nie prowadzenie skomplikowanego biura, które mogłoby odstraszać kandydatów na opiekunów społecznych i powodować niepotrzebną a czasem nieumiejętną pisaninę i rozbudowę kosztów biurokratycznych. W ogóle do zarządu gminy należeć powinno opracowywanie trudniejszych korespondencji, a także wysyłka pism pod firmą zarządu gminy, nawet mógłby zarząd gminy objąć wszelkie prace biurowe. Wzory przewidują wszelkie możliwości, ponieważ zależeć one będą od stosunków miejscowych.

7. Przy końcu wzorów ze względów praktycznych pomieszczono tekst rozporządzenia o współdziałaniu policji państwowej z opiekunami społecznymi oraz podano podręczniki, w jakie należałoby zaopatrzyć opiekunów społecznych wzgl. komisje opieki społecznej.

Instrukcje te, zawierające niektóre postanowienia uwzględniające szczególnie byłą dzielnicę pruską, zastosowane być mogą z bardzo małemi zmianami i w innych dzielnicach jako wzory zalecające się szczególnie ze względu na wyczerpujące opracowanie.

Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o. odp. Katowice, narożnik ul. Batorego 2 i Kościuszki 15.